

Zaćmienie słońca, zaćmienie Boga

W miniony poniedziałek miało miejsce całkowite zaćmienie Słońca. Widoczne było nad częścią Ameryki Północnej i Środkowej. Na kilka minut niebo zrobiło się ciemniejsze, a zamiast tarczy Słońca widoczna była jedynie jego rozżarzona korona. Zjawisko obserwowały miliony ludzi, nie tylko miłośnicy astronomii z całego świata, ale także zwykli obywatele, ciekawi tego niecodziennego zdarzenia. Moment zaćmienia postanowiły wykorzystać setki par, by właśnie w tej niezwyklej chwili połączyć się na całe życie. Choć zaćmienie trwało zaledwie pięć minut, jego konsekwencje były znaczące. Bo podczas zaćmienia wszystko się zmienia. Na niebie zamiast jasnego słońca jest czarny krąg otoczony świetlistą obwódką, zamiast błękitnego nieba jest bardzo ciemne, granatowe niebo. Widać na nim gwiazdy. Było widać planetę Wenus, było widać Jowisza, było widać Syriusza. Jeszcze przed zaćmieniem znikwały kolory, robiły się wyblakłe, temperatura spadała, świerszcze zaczęły cykać w środku dnia, jakby to był zmierzch. Zrobiło się chłodniej, zrobiło się bardzo dziwnie – opowiadał jeden z obserwatorów.

Na szczęście zaćmienie słońca nie oznaczało jego całkowitego, bezpowrotnego zaniku. Niektórzy ludzie z powodu zachmurzonego nieba nie mogli bezpośrednio widzieć zjawiska zaćmienia słońca, tylko jego efekty, w postaci chwilowych ciemności, zamieszania i poruszenia w świecie przyrody.

Zaćmienie słońca, przez daleką analogię, można przyrównać do obserwowanego zjawiska, które czasami nazywa się *zaćmieniem Pana Boga*. Zjawisko to ma swój wymiar kulturowy, ale również indywidualny. Wielu ludzi, młodych i starszych, doświadcza tego w swoim życiu. Nawet najwięksi święci przeżywali ciemności wiary, swoistą noc ciemną, kiedy doświadczenie Bożej obecności i bliskości przekształciło się w przeżycie Jego

oddalenia, nieobecności. Mówi się, że takie doświadczenie przez długi czas swojego życia przeżywała św. Matka Teresa z Kalkuty. Dzisiaj wielu ludzi żyje w stanie swoistego zaćmienia wiary w Pana Boga. Bardzo wielu żyje tak, jakby Boga nie było, wielu nie chce o Bogu słyszeć i wyśmiewa albo prześladuje wszystkich tych, dla których słowo Bóg oznacza Kogoś, kto realnie istnieje. Te osoby żyją obok nas, młodsze lub starsze, żyją z nami. Kiedy my idziemy do Kościoła one zostają w domu. Te wszystkie zjawiska bynajmniej nie świadczą o tym, że Boga nie ma, że nigdy nie istniał, i nie istnieje. Zaćmienie Słońca nie jest dowodem na to, że Słońce w ogóle nie istnieje. Zaćmienie Boga, jakie dzisiaj obserwujemy, w sensie kulturowym, ale też indywidualnym, nie jest dowodem na to, że Boga nie ma. Niewątpliwie nasze czasy wymagają cierpliwej wiary i wytrwałej, cierpliwej modlitwy za tych, którzy żyją tak, jakby Boga nie było. Potrzeba nam wytrwałości w wyznawanej wierze oraz nieustannej troski o jej rozwój. Zarówno środowisko pracy, a jeszcze bardziej środowisko naszego domu, domaga się od nas postępowania w światłości Zmartwychwstania. **[prob.]**